

ULRICH SCHRADE

## PRZEDWCZESNA SYNTEZA

**Lesław Hosty ski:** *Uktada z tablic warto ci.* Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1999, 379 s.

Na pocz tku 1999 roku Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wydało monografi twórczo ci Henryka Elzenberga zatytułowan *Uktadacz tablic warto ci* pióra Lesława Hosty skiego. Autor jest długoletnim badaczem filozofii Henryka Elzenberga i jemu te po wi cił sw rozpraw doktorsk , a cz ciowo tak e i habilitacyjn . Ksi ka *Uktadacz tablic warto ci* aspiruje do pełnego przedstawienia wszystkich, ostro niej - prawie wszystkich w tków my li Elzenberga grupuj c je w czterech działach: aksjologia formalna, estetyka, etyka oraz prace z zakresu historii filozofii i mistyki. Cało poprzedza krótkie *Wprowadzenie*, w którym autor szkicuje dzieje ycia i my li Elzenberga, a zamyka *Zako czenie* sytuuj ce autora *Kłopotu z istnieniem* w mi dzywojennej polskiej i europejskiej filozofii warto ci, a w szczególno ci w stosunku do aksjologii szkoły lwowsko-warszawskiej. Do ksi ki autor doł czył obszern *Informacj bibliograficzn* obejmuj c kompletn bibliografi prac o Elzenbergu oraz spis r kopisów i materiałów b d cych w posiadaniu rozmaitych instytucji i osób prywatnych. Warto zwróci te uwag na bogaty zestaw zdj i innych materiałów ikonograficznych doł czonych do ksi ki *Uktadacz tablic warto ci*. Niestety, mimo sprostowa i wyja nie Profesora Wolniewicza, Hosty ski nadal umaj , e dwa portrety nieznanego m czynny Stanisława Ignacego Witkiewicza przedstawiaj Henryka Elzenberga i jeden z nich stanowi nawet okładk ksi ki. Jest to oczywisty b d i niepotrzebna mistyfikacja - niestety powtórzona po raz wtóry. Pierwszy był „ZNAK”.

Najobszerniejszy rozdział ksi ki Lesław Hosty ski po wi cił Elzenbergowskiej aksjologii formalnej, zachowuj c utrwalony ju w literaturze jej podział na: analiz poj cia, epistemologii i antropologii warto ci. Analiza poj cia warto ci obejmuje szczegółowy referat Elzenbergowskich r kopisów po wi conych logiczno-semantycznym rozwa aniom wokół poj cia warto ci i powinno ci prowadz cym do definicji warto ci perfekcyjnej. S tu rozwa ane kwestie na ogół ju znane z wyj tkiem dwu punktów, a mianowicie p. 1. 2. 2. *Nadwarto* i p. 1. 3 *Sens - kategoria aksjologiczna*. Jako pierwszy, opieraj c si na krótkich wzmiankach r kopi miennicznych, ide

„nadwarto ci” postawił w centrum Elzenbergowskiej aksjologii dr Andrzej Lorczyk z Wrocławia. Hosty ski stre cił wszystkie te wzmianki, ale mimo to pojecie „nadwarto ci” pozostaje do niedookre lone. Mo na tylko s dzi , e miało ono by nadrz dnym wobec warto ci i powinno ci. Oba one miały z niego wynika . Ale „nadwarto ” jest tylko pewnym pomysłem ratowania trudno ci zarysowuj cych si w latach 40. w systemie aksjologii formalnej. S dz , e bardziej udana jest koncepcja Wolniewicza uznaj ca warto i powinno za poj cia pierwotne i wi ca je aksjomatycznie. Słusznie wi c Hosty ski odnosi si sceptycznie do próby przewyci enia znanych trudno ci w konstrukcji definicji warto ci perfekcyjnej przez powinno poprzez wprowadzenie do Elzenbergowskiej aksjologii formalnej poj cia ‘nadwarto ci’. W punkcie *Sens - kategoria aksjologiczna* Hosty ski zwraca uwag na szerokie rozumienie sensu w Elzenbergowskiej aksjologii formalnej. Sens ma nie tylko ycie ludzkie, ale wszelka warto perfekcyjna dowolnego stanu rzeczy nadaje sens jego istnieniu.

W punkcie *Epistemologia warto ci* zreferowane zostało kolejno stanowisko Elzenberga wobec: nihilizmu aksjologicznego, deskrypcjonizmu, kategoryzmu z jego deterministyczn wej oraz zagadnienie podstawowych (wyj ciowych) s dów o warto ci. Antropologia warto ci obejmuje za zagadnienia: wyboru warto ci do realizacji (obowi zek *de iure* i *de facto*), prze ycie warto ci, motywacja przez warto (warto w kulturze i religii).

Rozdział drugi po wi cony estetyce Hosty ski rozpoczyna od zreferowania kwestii to samo ci pi kna i dobra, aby nast pnie omówi sposób istnienia warto ci, wysoko warto ci, krytyk estetyki formalistycznej i wreszcie warto ciowanie oraz ocenianie. W obr bie rozwa a estetycznych omówił te : teori prze y estetycznych, tragizm oraz Elzenbergowsk koncepcj krytyki literackiej i artystycznej. Przedstawiaj c te kwestie autor dokonał nie lada wysiłku zbieraj c i porz dkuj c olbrzymi i rozproszony materiał z ineditów oraz opracowa innych autorów (Pawłowski, Łubnicki, Dziemidok, Wallis, Stró ewski i inni) w zwart cało . Wydaje si , e estetyka jest w tej chwili najlepiej opracowanym działem aksjologii merytorycznej.

Rozdział trzeci po wi cony etyce prezentuje nast puj ce zagadnienia: motywy wyborów etycznych, system etyki perfekcjonistycznej, zwi zki etyki z pogl dem na wiat i etyk od strony praktycznej i prze yciowej. W omawianiu problematyki etycznej autor ograniczył si do przedstawienia autocentryzmu (egoizmu) etycznego, a całkowicie pomin ł jest drugi nurt - nurt społeczny zwi zany z ojczyzn , bohaterstwem, wojn , pa stwem i narodem. Tymczasem Elzenberg s dził przez długi czas, e jego etyka ma charakter dwutorowy - autocentryczny i społeczny. Propagowane w niej warto ci daj si nie tylko zrealizowa w yciu jednostki, ale i w skali masowej a nawet powszechnej. Kult Gandhiego jest jednym z przejawów tej tendencji.

Sporo nowych w literaturze Elzenbergowskiej zagadnie zawiera dział: *Etyka od strony praktycznej i prze yciowej*. Przedstawione zostały tam: moralizm jako stanowisko ujmuj ce wszelkie stany rzeczy z etycznego punktu widzenia i zastrze enia, które ono budzi; aretologia i jej cztery cnoty podstawowe ( wczliwo , prawdomówno , odwaga oraz obiektywno s dów); problem wolno ci przez ascez ; pesymizm osadzony na przekonaniu o przemijalno ci wszystkiego i oboj tno ci wiata na dobro oraz sposoby jego przewyci enia i wreszcie problem mierci i samobójstwa.

Rozdział czwarty i ostatni nosi tytuł *Poza warto ciami?* i obejmuje dwa rodzaje zagadnie . Cz pierwsza omawia prace Elzenberga dotycz ce historii filozofii, a wi c po wi cone monadologii Leibniza, idealizmowi (immanentyzmowi) Berkeleya, materializmowi Lukrecjusza, dialektyce Engelsa i wreszcie hasło słownikowe o Shaftesburym. Następnie autor omówił prace z historii etyki dotycz ce przede wszystkim stoicyzmu i egzystencjalizmu oraz działalno translatorsk i recenzenck Elzenberga.

Cz druga rozdziału czwartego po wi cona jest mistyce Nieokre lonego, w ramach której poruszone zostały nast puj ce problemy: istota mistyki, Nieokre lone, poznanie w do wiadczeniu mistycznym, mistyka a teizm, mistyka a twórca oraz problem nie miertelno ci.

Schematycznie powy ej przedstawiona zawarto ksi ki Lesława Hosty skiego *Układacz tablic warto ci* wskazuje, e autor d y do przedstawienia syntetycznego obrazu filozofii Henryka Elzenberga. W tym celu zreferował nie tylko wi kszo r kopisów i dzieł Elzenberga, ale te wkomponował w swój referat wa kie prace dotycz ce jego twórczo ci. Aby jednak taka synteza si udała, wcze niej musz zosta zanalizowane wszystkie w tki tej twórczo ci i to rzetelnie i dogł bnie. W przypadku twórczo ci Henryka Elzenberga daleko jeszcze do jej cho by pobie nej analizy. Przez to oczywi cie ka da próba syntetycznego uj cia tej filozofii musi natrafi na trudno ci teoretyczne i systematyczne. Tak jest te w ksi ce Hosty skiego - s w niej i luki teoretyczne i bł dy systematyczne. Wska emy tytułem przykładu po jednym z ka dego z tych zakresów.

Rozwa nia po wi cone estetyce autor rozpoczyna od wskazania trudno ci i zastrze e , które budzi Elzenbergowskie uto samienie pi kna z dobrem. W tym swoim referacie Hosty ski odwołuje si oczywi cie przede wszystkim do pism Elzenberga, ale rozja nia je za pomoc uwag Tatarkiewicza i Stró ewskiego, aby w ko cu zw tpi w słuszno takiego uto samienia. Przez to czytelnik nie dowiaduje si , jak dokładnie rozumie tez Elzenberga o to samo ci pi kna i dobra oraz tego, czy jest to teza jako mocno logicznie osadzona w cało ci systemu, czy te mo na j bez naruszenia tej cało ci odrzuci . Jak teza o to samo ci pi kna i dobra ma si do wst pnej charakterystyki warto ci perfekcyjnej i do rozwa a z zakresu architektoniki

warto ci? Czy w tpliwo ci, które ta teza budzi przenosz si te na na aksjologii formaln? Jednym słowem, jak aksjologia formalna ma si do merytorycznej?

Brak analizy poszczególnych w tków my li Elzenberga zachwiał te systematycznym uporządkowaniem wykładu jego filozofii. Oto jeden tylko przykład. Otó w nalecej do aksjologii formalnej *Antropologii warto ci* Hosty ski omawia m. in. zagadnienie motywacji aksjologicznej. W rozważaniach tych umie cił tak e bardzo szczegółowe kwestie dotycz ce kultury, a w szczególno ci miejsca i roli nauki i religii w kulturze. Tymczasem rozważania te nale ało by umie ci w sposób oczywisty w aksjologii merytorycznej i to nie 'czystej', lecz 'stosowanej' (filozofia kultury), gdy w przeciwnym razie cała ten przez Elzenberga wyróniony dział aksjologii byłby pusty tre ciowo. Tam te powinny si znale Elzenbergowskie rozważania o mistyce, gdy jest ona, według niego, rdzeniem i istot religii.

Wskazane powy ej przykładowo luki teoretyczne i uchybienia systematyczne powoduj , e czytelnik ksi ki *Układacz tablic warto ci* nie wytworzy sobie wyrazistego obrazu filozoficznych poglądów Henryka Elzenberga. Owszem, tu i ówdzie pojawiaj si do zwarte cało ci, znów gdzie indziej napotka mo na bardzo ciekawe pomysły filozoficzne, ale cało tworzy bardziej filozoficzny *collage* ni zwarty system. Dowodzi to jednego, e na syntezy filozofii Elzenberga jest jeszcze za wcze nie. Stan bada nad jego twórczo ci nie jest jeszcze dostatecznie zaawansowany. I w tym te kierunku płyn z ksi ki wa ne wskazówki i wnioski. Podsumowuj c obecny stan bada nad my l Elzenberga, a ten ksi ka realizuje bardzo rzetelnie, autor wskazuje jednocze nie miejsca i braki, nad którymi powinny si skoncentrowa dalsze badania nad spu cizn filozoficzn Elzenberga. Hosty ski wyra nie zaznacza te problemy, które budz w tpliwo ci, s nierozstrzygni te, a niekiedy nawet nierozstrzygalne. Mo na wi c uzna , e ksi ka ta zamyka pierwszy etap bada nad my l Elzenberga, ale jednocze nie otwiera nast pny - znów analityczny, który pozwoli stworzy w przyszło ci jeszcze bardziej zwart syntezy filozofii autora *Kłopotu z istnieniem*.